

SŁOŃCE zniknie na chwilę
– STR. 3



90 lat pani Leokadii
– STR. 14

TYGODNIK LOKALNY
PUŁTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY
4,50 zł
W TYM 5% VAT
9 771429 683266 33
NR 33
INDEKS 342424
ISSN 1429-6837
11 - 17 SIERPNIA 2026

www.pultuszczak.pl
TYGODNIK
Pułtuski
CO TYDZIEŃ OD 4 GRUDNIA 1997 ROKU

PUMA może być w naszych lasach!
– STR. 14

MROCZNA TAJEMNICA PODPUŁTUSKIEJ DZIAŁKI
CZYTAJ NA STRONIE 3



Wezwanie do zapłaty za parking
Jak prywatna firma poznaje nasze dane?
– STR. 5



I znowu TE SCHODY!
– STR. 2



Prawnuczek MIECZYSŁAWA FOGGA w Pułtusku
– STR. 15



KREATYWNI
Wywiad z Sylwią Słojkowską Affelską.
– STR. 12



GAJDA MED razem
– STR. 16



eprasa.pl 6e59675297







BYSTRYM OKIEM

MATKO, ZNOWU SCHODY!

Tak, SCHODY, te z Widok na Daszyńskiego, które to „popularnością" dogoniły już prawie najdłuższy w Europie, pułtuski RYNEK. Stopnie znowu popękały, ruszają się, potworzyły się w nich dziury. Stwarzają niebezpieczeństwo dla licznie tu przechodzących ludzi

Owe schody usytuowane są w najbliższym sąsiedztwie **PARKU na WIDOK,** który był ładnym, zadbanym miejscem, miejscem odpoczynku dla mieszkańców blokowisk i przechodniów. Ale... Ale po skoszeniu tzw. łąki miejskiej, po niezagospodarowanych trawą przestrzeni ubitej ziemi, nie jest już tak estetyczny, jaki był. Ci, którzy znają PARK na WIDOK wciąż zachodzą w głowę, dlaczego odpowiedzialni za ład PARKU ścięli łąkę, kiedy tego nie wymagała i kiedy wreszcie wśród traw pojawiły się kwiaty polne i łąkowe, i wreszcie można w nich było dostrzec maki, chabry, krwawniki i koniczynę.

Obecnie w miejscu łąki wzrasta trawa, o jesiennej, kwitnącej łące raczej nie ma co marzyć, o sielskim widoku także.

GMD



MOPS w Pułtusku informuje o dniu wolnym od pracy

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku informuje, że **28 sierpnia 2026 r. (piątek)** będzie dniem wolnym od pracy dla pracowników Ośrodka.

Dzień wolny został ustalony w zamian za święto **Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny**, przypadające w **sobotę, 15 sierpnia 2026 r.**, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy dotyczącymi udzielania dnia wolnego za święto przypadające w dniu wolnym od pracy wynikającym z rozkładu czasu pracy.

W związku z powyższym w dniu **28 sierpnia 2026 r. (piątek)** Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Pułtusku będzie nieczynny.

TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; *graza@atessa.pl*
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 *aplochocka@pultuszczak.pl*. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06–100 Pułtusk, ul. Rynek 16,
www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e–mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora).
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Wydawca: Agencja TiO
e–mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych





FAJNE FOTO

SKWER PIŁSUDSKIEGO to miejsce doskonałe do odpoczynku – w ciszy, wśród bujnej przyrody. Coraz więcej tam figur związanych z fauną, które jednych śmieszą, drugich denerwują. Znajduje się na nim również paradna ławka, której kształt znamy z ŁAWKI MIŁOŚCI, niezbyt udana. Ale że o guście się nie dyskutuje, to dodamy tylko, że ławka jest symbolem przyjaźni miast – Senicy i Pułtuska.

Skwer Piłsudskiego chętnie odwiedzają mamy z dziećmi i właściciele czworonogów. TYGODNIK również tam wpada, fotografując zwierzaki w sposób, który śmieszy naszych Czytelników.

GMD

eprasa.pl 6e59675297

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl

MROCZNA TAJEMNICA PODPUŁTUSKIEJ DZIAŁKI

Kilka dni temu w sieci pojawił się obszerny, ponad dwugodzinny podkast kryminalny znanej autorki Olgi Herring zatytułowany „Napisała boję się i pojechała. Co stało się z Olą i Zbigniewem Dobrowolskimi?". Jest to szczegółowa, bardzo ciekawa a zarazem przerażająca historia zagadkowego zaginięcia Zbigniewa i Oli Dobrowolskich, które w 2006 roku wstrząsnęło opinią publiczną. Z tym zaginięciem wiążą się również dramatyczne wydarzenia, które miały miejsce w domku na działce rekreacyjnej pod Pułtuskiem. Przypomnijmy tę historie w skrócie, zachęcając jednocześnie do wysłuchania podkastu Olgi Herring



Oficjalnie w policyjnych bazach danych wciąż figurują jako osoby zaginione. Jednak polski wymiar sprawiedliwości nie ma już żadnych wątpliwości – 40-letni Zbigniew Dobrowolski oraz jego zaledwie 18-letnia córka Aleksandra zostali brutalnie zamordowani. Choć ta makabryczna historia, która przed laty wstrząsnęła całą Polską, swój początek i finał miała w Warszawie, to właśnie tutaj – na cichej, letniskowej działce pod Pułtuskiem – rozegrał się jej najbardziej dramatyczny i drastyczny akt. To w naszym powiecie bezwzględny oprawca zgotował swojej ofierze piekło na ziemi, które było bezpośrednim zwiastunem nadchodzącej tragedii.

Dla większości mieszkańców powiatu pułtuskiego tutejsze ogródki działkowe i domki letniskowe to oaza spokoju. Miejsca, gdzie ucieka się od zgiełku stolicy, by odpocząć na łonie natury, blisko lasów i Narwi. Niewielu jednak wie, że jedno z takich ustronnych miejsc kryje tajemnicę rodem z najgorszego horroru. To właśnie w okolicach Pułtuska rozegrały się sceny, które później analizowali najlepsi polscy śledczy, prokuratorzy i biegli psycholodzy podczas jednego z najbardziej bezprecedensowych procesów poszlakowych w historii kraju.

Ciche ustronie zamienione w katownię

Wszystko zaczęło się wiosną 2006 roku. To wtedy 40-letni Zbigniew Dobrowolski zaczął regularnie znikać, stając się kłębkiem nerwów. Choć na co dzień starał się normalnie funkcjonować, jego bliscy i przyjaciele widzieli, że mężczyzna ucieka przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. Kulisy tego strachu wyszły na jaw dopiero po czasie.

Jak wykazało późniejsze, skomplikowane śledztwo, Zbigniew Dobrowolski został niespodziewanie zwabiony w pułapkę przez potwora w ludzkiej skórze – Mariusza B., mężczyznę, którego ogólnopolskie media okrzyknęły później „Dusicielem z Woli" lub „wampirem". Mariusz B., działając wspólnie ze swoim bezwzględnym wspólnikiem, porwał 40-latka. Miejscem docelowym porwania nie była jednak żadna ze stołecznych dziupli czy piwnic. Bandyci postanowili wywieźć swoją ofiarę daleko poza Warszawę, wybierając właśnie zaciszną działkę letniskową położoną w malowniczych rejonach pod Pułtuskiem.

To, co wydarzyło się za drzwiami niepozornego domku letniskowego pod naszym miastem, mrozi krew w żyłach. Spokojne dotąd ustronie na kilka dni zamieniło się w regularną katownię. Oprawcy, czując się całkowicie bezkarnie na odludziu, związali i odcięli od świata uwięzionego mężczyznę. Zbigniew Dobrowolski przeżył tam prawdziwe piekło – był brutalnie bity, zastraszany i poddawany wyrafinowanym torturom. Mariusz B. chciał w ten sposób złamać mężczyznę psychicznie i fizycznie.

Co niezwykłe w tej historii, po dniach spędzonych w podpułtuskim areszcie, poturbowany Zbigniew został przez sprawców wypuszczony. Oprawca uważał, że strach skutecznie zamknie mu usta. Przerażony 40-latek, będąc w stanie głębokiej traumy i roztrzęsienia, zdołał jednak opowiedzieć o wszystkim swojemu zaufanemu przyjacielowi. Wspomniał o koszmarze na działce pod Pułtuskiem i wprost wyznał, że Mariusz B. groził mu śmiercią. Niestety, spirala zbrodni ruszyła tak szybko, że nikt nie zdążył w porę zareagować na te przerażające doniesienia.

Fatalna kolacja i zniknięcie bez śladu

Zaledwie kilka dni po traumatycznych wydarzeniach w naszym powiecie, nadszedł tragiczny 11 kwietnia 2006 roku. Zbigniew Dobrowolski, mimo wcześniejszych tortur, został uwikłany w skomplikowany, toksyczny trójkąt emocjonalny. Mariusz B. był bowiem kochankiem żony Zbigniewa. Tego dnia 40-latek miał udać się na spotkanie, które rzekomo miało ostatecznie wyjaśnić skomplikowane sprawy rodzinne i majątkowe. Na spotkanie zabrał swoją ukochaną, 18-letnią córkę Aleksandrę, która uczyła się w klasie maturalnej i dopiero wkraczała w dorosłe życie.

Ostatni raz ojciec z córką byli widziani w Warszawie przy ulicy Górczewskiej. Od tamtego momentu słuch po nich zaginął. Ich telefony zamilkły na zawsze, a konto bankowe Zbigniewa nigdy więcej nie odnotowało żadnego ruchu. Zaniepokojona rodzina zgłosiła zaginięcie po pięciu dniach, gdy stało się jasne, że nie był to zwykły, przedłużony wyjazd biznesowy.

Proces poszlakowy i poczwórne dożywocie

Przez długie miesiące, a potem lata, sprawa Dobrowolskich pozostawała jedną z wielu niewyjaśnionych zagadek w policyjnych archiwach. Przełom nastąpił dopiero wtedy, gdy Mariusz B. poczuł się tak pewnie, że zaczął mordować kolejne osoby ze swojego bliskiego otoczenia – w tym warszawskiego inżyniera oraz księdza, od którego wyłudzał pieniądze. Łącznie udowodniono mu odebranie życia czterem osobom.

Sprawa zaginięcia Oli i Zbigniewa spod Pułtuska stała się głównym elementem jednego z najtrudniejszych procesów w historii polskiego sądownictwa. Była to tak zwana „zbrodnia bez ciał". Mimo zaangażowania setek policjantów, przeczesywania lasów w powiecie pułtuskim, sprawdzania okolicznych bagien, zagajników oraz dna Narwi, ciał nastoletniej Oli i jej ojca nigdy nie odnaleziono. Morderca zadbał o to, by skutecznie ukryć zwłoki swoich ofiar.

Choć proces miał charakter wyłącznie poszlakowy, to łańcuch dowodów – w tym kluczowe zeznania o wcześniejszym porwaniu i torturowaniu Zbigniewa na podpułtuskiej działce – okazał się nierozerwalny. W 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Mariusza B. na bezprecedensową karę poczwórnego dożywocia. Wyrok ten został później w pełni podtrzymany przez Sąd Apelacyjny. Sprawiedliwość dosięgła również matkę Oli i jednocześnie żonę Zbigniewa, która usłyszała wyrok za składanie fałszywych zeznań i dawanie mordercy fałszywego alibi.

Ponure memento dla regionu

Choć bezwzględny zabójca spędzi resztę swoich dni za kratami bez możliwości przedterminowego zwolnienia przez kilkadziesiąt lat, dla mieszkańców naszego regionu ta historia pozostawia po sobie niezwykle gorzki i ponury ślad. Okolice Pułtuska, kojarzone z sielskim wypoczynkiem, na stałe zapisały się w aktach jako niemy świadek narodzin potwornej zbrodni. To tutaj, pośród zieleni i pozornego spokoju domków letniskowych, tętniło zło w najczystszej postaci.

Rodzina zamordowanych do dziś nie zaznała pełnego spokoju i odmawia oficjalnego uznania bliskich za zmarłych w świetle prawa cywilnego. Dopóki ziemia – być może właśnie ta w podpułtuskich lasach – nie wyda ciał Oli i Zbigniewa, bliscy wciąż będą żyć w cieniu tamtego koszmarnego kwietnia 2006 roku. Ta sprawa na zawsze pozostanie przestrogą, że najmroczniejsze ludzkie dramaty mogą rozgrywać się tuż za płotem naszej własnej, spokojnej działki. **red.**



Słońce zniknie na chwilę

Takiego zaćmienia nie było od lat

Już 12 sierpnia mieszkańcy Polski będą mogli obserwować jedno z najciekawszych zjawisk astronomicznych ostatnich lat – częściowe zaćmienie Słońca. Choć całkowite zaćmienie będzie widoczne tylko w wąskim pasie przebiegającym przez Grenlandię, Islandię i Hiszpanię, w naszym kraju Księżyc przesłoni znaczną część słonecznej tarczy.

W Polsce zjawisko rozpocznie się wieczorem, gdy Słońce będzie już nisko nad horyzontem. Im bardziej na zachód i północ kraju, tym większa część tarczy zostanie zakryta. W centralnej Polsce będzie to około 80 procent, a na zachodzie nawet blisko 85 procent. Nigdy jednak nie zapadnie noc – do całkowitego zaćmienia w Polsce nie dojdzie.

Jak będzie wyglądało to w naszym powiecie?

Dla mieszkańców Pułtuska i okolic pierwsze „nadgryzienie" Słońca nastąpi około godziny 19.14. Maksymalna faza zaćmienia przypadnie około 20.02, kiedy Księżyc przesłoni ponad 80 procent średnicy tarczy Słońca. Całe zjawisko zakończy się około 20.55, jednak jego końcową fazę może utrudnić zachodzące Słońce oraz warunki atmosferyczne. Do obserwacji potrzebne będzie miejsce z odsłoniętym zachodnim horyzontem.

Astronomowie przypominają również o podstawowej zasadzie bezpieczeństwa – na Słońce nie wolno patrzeć gołym okiem ani przez zwykłe okulary przeciwsłoneczne. Do obserwacji należy używać wyłącznie specjalnych okularów z certyfikowanym filtrem słonecznym lub odpowiednich filtrów do teleskopów i lornetek.

Kiedy podobne zjawiska oglądaliśmy wcześniej?

Ostatnie dobrze widoczne częściowe zaćmienie Słońca w Polsce miało miejsce 25 października 2022 roku, kiedy Księżyc zakrył od kilkunastu do ponad 40 procent tarczy Słońca – w zależności od regionu kraju. Jeszcze wcześniej wielu miłośników astronomii pamięta 20 marca 2015 roku. Było to jedno z najbardziej efektownych częściowych zaćmień XXI wieku widocznych z Polski – na północy kraju zakrytych zostało nawet ponad 80 procent tarczy Słońca. Z kolei 11 sierpnia 1999 roku, mieszkańcy południowej Polski mogli obserwować wyjątkowo głębokie częściowe zaćmienie związane z całkowitym zaćmieniem przebiegającym przez Europę Środkową. W Polsce zabrakło zaledwie kilkuset kilometrów, by znaleźć się w pasie całkowitego zaćmienia.

Kiedy następne zaćmienie?

Na kolejne częściowe zaćmienie nie trzeba będzie długo czekać. Już 2 sierpnia 2027 roku

ponownie będzie ono widoczne z Polski, choć jego faza będzie wyraźnie mniejsza niż w tym roku. Znacznie większe emocje budzi jednak pytanie o całkowite zaćmienie Słońca. Takie zjawiska nad terytorium Polski należą do astronomicznej rzadkości i występują średnio raz na kilkaset lat. Ostatnie całkowite zaćmienie widoczne z terenów dzisiejszej Polski miało miejsce w XVIII wieku, a na kolejne mieszkańcy naszego kraju będą musieli poczekać jeszcze bardzo długo.

Jeżeli tylko dopisze pogoda, wieczór 12 sierpnia będzie jedną z najlepszych okazji ostatnich lat, by spojrzeć w niebo i zobaczyć, jak Księżyc na kilkadziesiąt minut zmieni wygląd naszej najbliższej gwiazdy. Dla wielu młodszych mieszkańców będzie to pierwsze tak spektakularne zjawisko astronomiczne obserwowane na własne oczy.

Darmowy dodatek: spełnij swoje marzenie!

Jeśli pogoda dopisze, astronomiczne emocje nie skończą się wraz z zachodem Słońca. W nocy z 12 na 13 sierpnia przypada maksimum roju Perseidów – najsłynniejszego deszczu meteorów, zwanego potocznie „spadającymi gwiazdami". Najlepiej obserwować je od północy do świtu, spoglądając przede wszystkim w kierunku północno-wschodnim (nad horyzontem widoczny jest gwiazdozbiór Perseusza), jednak świetliste linie spadających gwiazd będą pojawiać się na całym niebie. W rzeczywistości nie są to gwiazdy, lecz drobne okruchy skalne i pył pozostawione przez kometę Swifta-Tuttle`a – najczęściej wielkości ziarenka piasku lub niewielkiego kamyka – które wpadają w ziemską atmosferę z prędkością blisko 60 kilometrów na sekundę, rozgrzewając się do wysokiej temperatury i płonąc pozostawiając świetliste ślady. Astronomowie nie znaleźli dotąd dowodów na to, że Perseidy spełniają wypowiadane przy nich życzenia. Ale skoro tej samej doby niebo przygotowuje dla nas dwa tak niezwykłe spektakle, to tym bardziej nic nie szkodzi pomarzyć.

ZCZ

eprasa.pl 6e59675297

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

LEGIONOWO. Areszt za brutalne pobicie metalową rurką

Kryminalni z Legionowa błyskawicznie namierzyli i zatrzymali 44-letniego obywatela Ukrainy, który na terenie budowy w Janówku Pierwszym dotkliwie pobił kobietę oraz swojego współpracownika. Napastnik uderzał swoje ofiary metalową rurką po twarzy, doprowadzając je do utraty przytomności. Dzięki skutecznej akcji operacyjnej policjantów agresor wpadł w ręce prawa już kilkanaście godzin po zgłoszeniu, a sąd bez wahania zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt.

Wszystko zaczęło się w poniedziałek 27 lipca, gdy dyżurny Policji otrzymał dramatyczne zgłoszenie o pobiciu dwojga pracowników. Skierowani na miejsce funkcjonariusze ustalili, że do brutalnego ataku doszło minionego wieczoru po 22.00, tuż po zakończeniu prac na terenie jednej z działek budowlanych. Z relacji poszkodowanych, którzy po odzyskaniu przytomności zdołali opowiedzieć o całym zajściu, wyłonił się przerażający obraz sytuacji. Jeden z pracowników fizycznych bez wyraźnego powodu zaatakował swojego kolegę z pracy, zadając mu ciosy metalową rurką w twarz. Gdy przerażona kobieta próbowała interweniować i odciągnąć agresora, ten zwrócił swoją furię przeciwko niej. Zaczął brutalnie bić ją po twarzy, aż oboje poszkodowani stracili przytomność i wymagali pomocy medycznej.

Sprawca natychmiast uciekł z miejsca przestępstwa, licząc na to, że uda mu się uniknąć odpowiedzialności. Do akcji wkroczyli jednak doświadczeni kryminalni z legionowskiej komendy, którzy natychmiast rozpoczęli intensywne działania operacyjne. Skrupulatne zbieranie informacji i doskonałe rozpoznanie środowiska przyniosły błyskawiczny efekt. Już następnego dnia policjanci namierzyli i zatrzymali zaskoczonego 44-letniego obywatela Ukrainy na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego. Mężczyzna trafił prosto do policyjnego aresztu, a zebrany przez śledczych materiał dowodowy nie pozostawiał złudzeń co do jego winy. Na wniosek Komendanta Policji w Wieliszewie, poparty przez Prokuraturę Rejonową w Legionowie, sąd podjął decyzję o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego na okres trzech miesięcy. Całe postępowanie jest obecnie prowadzone pod nadzorem legionowskiej prokuratury, a brutalnemu napastnikowi grozi teraz wieloletni pobyt za kratami.

NOWY DWÓR MAZ. Ukrywała się przez 4 lata

Dzięki skutecznym działaniom funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego nowodworskiej komendy zatrzymano 45-letnią mieszkankę Nowego Dworu Mazowieckiego, która od ponad czterech lat ukrywała się przed organami ścigania. Kobieta została namierzona na terenie jednego w powiatów województwa mazowieckiego. Była poszukiwana na podstawie dwóch listów gończych.

Policjanci, prowadząc czynności operacyjne, ustalili miejsce pobytu poszukiwanej. Zadanie było tym bardziej utrudnione, ponieważ 45-latka nie posiadała stałego miejsca zameldowania ani zamieszkania. Po uzyskaniu informacji odnośnie miejsca pobytu poszukiwanej na terenie powiatu wołomińskiego, nowodworscy kryminalni niezwłocznie udali się po wskazany adres, gdzie zastali i zatrzymali kobietę. Jej zaskoczenie wizyta policjantów było wyraźne. Jak ustalono 45-latka była poszukiwana na podstawie dwóch listów gończych – wydanych przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga Południe w Warszawie za przestępstwo z art. 160 § 2 kodeksu karnego oraz przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie za przestępstwo z art. 286 § 1 kodeksu karnego. Kobieta została zatrzymana. Następnie trafiła do jednostki penitencjarnej, gdzie odbędzie zasądzone kary pozbawienia wolności.

LEGIONOWSKI. Zakończyli niebezpieczny rajd na hulajnodze

Legionowscy policjanci, monitorując sieć pod kątem bezpieczeństwa, natrafili na profil, na którym opublikowane tam filmy ukazywały rażące naruszenia przepisów ruchu drogowego przez młodych użytkowników hulajnóg elektrycznych. Funkcjonariusze postanowili działać natychmiast – sprawca został ujęty w trakcie prowadzenia transmisji na żywo.

Policjanci z patrolu zmotoryzowanego w trakcie pełnienia służby na terenie powiatu legionowskiego zwrócili uwagę na materiały wideo zamieszczane na popularnej platformie w Internecie. Nagrania dokumentowały szereg niebezpiecznych zachowań, m. in. :niestosowanie się do sygnalizacji świetlnej, wyprzedzanie pojazdów bezpośrednio na przejściach dla pieszych, jazdę pod prąd, niezgodnie z kierunkiem ruchu. Dzięki sprawnej analizie otoczenia widocznego na nagraniach, mundurowi wytypowali miejsce, w którym mogą przebywać autorzy filmów. Na początku lipca policjanci Wydziału Ruchu Drogowego legionowskiej komendy udali się na najwyższy poziom parkingu wielopoziomowego PKP Legionowo przy ul. Kościuszki. To właśnie tam, w trakcie nadawania kolejnej relacji „live", funkcjonariusze przerwali niebezpieczną zabawę. Na miejscu wylegitymowano dwóch 14- nieletnich mieszkańców gminy Wieliszew. Obaj nastolatkowie posiadali karty rowerowe, co obliguje ich do znajomości i przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Jeden z nastolatków przyznał się do publikowania nagrań i popełniania wykroczeń. Na miejsce zostali wezwani opiekunowie prawni chłopców, którym przekazano nieletnich pod opiekę. Dokumentacja z interwencji została przekazana do Sądu Rodzinnego i Nieletnich, który oceni stopień demoralizacji oraz zdecyduje o dalszych krokach prawnych wobec nastolatków.

NOWY DWÓR MAZ. Driftował i skończył na drzewie

Mandatem w wysokości 6500zł., 20 punktami karnymi oraz zatrzymaniem prawa jazdy na trzy miesiące zakończył się brawurowy rajd 25-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego

Do zdarzenia doszło wczoraj po godzinie 22:00 na ul. Sportowej. Policjanci zostali powiadomieni o pojeździe BMW, który wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego, którzy przybyli na miejsce ustalili, że za kierownicą siedział 25-letni mieszkaniec powiatu legionowskiego. W pojeździe w czasie zdarzenia znajdowała się również 21-letnia pasażerka z powiatu nowodworskiego. Jak wynika z ustaleń policjantów, kierujący BMW celowo wprowadził pojazd w poślizg wynikiem czego utracił nad nim panowanie i uderzył w drzewo. W skutek zdarzenia doznał on urazu ręki i został przewieziony przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala. Pasażerka nie odniosła żadnych obrażeń. Skutki brawurowej jazdy 25-latka okazały się dla niego surowe. Mężczyźnie zostało zatrzymane prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Dodatkowo został on ukarany mandatem karnym w kwocie łącznej 6500zł. i 20 punktami karnymi. Mężczyzna przyznał się do winy.

LEGIONOWO. Marihuana, mefedron i haszysz powodem zatrzymania

Legionowscy patrolowcy i dzielnicowi nie zwalniają tempa w walce z przestępczością narkotykową. Tylko w ciągu kilku ostatnich dni policjanci zatrzymali pięć osób, przy których zabezpieczono nielegalne substancje. Nerwowe zachowanie na widok munduru, głośne awantury w nocy, a nawet spożywanie alkoholu na pętli autobusowej – to sytuacje, które zwróciły uwagę funkcjonariuszy i zakończyły się dla amatorów zakazanych środków pobytem w policyjnym areszcie.

Wszystko zaczęło się pod koniec lipca w rejonie stacji PKP Legionowo, gdzie podczas działań „Czyste wakacje" wpadł 32-latek z zawiniątkiem marihuany. Kolejne dni przyniosły następne zatrzymania. Funkcjonariusze interweniujący w nocy przy ulicy Polskiej Organizacji Wojskowej znaleźli mefedron ukryty w opakowaniu po wkładach tytoniowych u pobudzonego 29-latka. Trik z ukrywaniem białych kryształków nie udał się również 21-latkowi legitymowanemu na ulicy Kościuszki. Z kolei w Serocku skuteczna praca operacyjna dzielnicowego pozwoliła na namierzenie 28-latka, który susz roślinny miał nie tylko przy sobie, ale i w swoim mieszkaniu, gdzie oprócz marihuany ukrywał haszysz. Ostatni z serii zatrzymanych wpadł na pętli autobusowej w Legionowie, gdy podczas legitymowania za spożywanie alkoholu sam wyciągnął z kieszeni paczkę papierosów z foliowym zawiniątkiem w środku. Każdy z mężczyzn usłyszał już zarzuty a o ich dalszym losie zadecyduje teraz sąd.

CZOSNÓW. Ukrywał się ponad rok. Dopadł go dzielnicowy

Dzięki skutecznym działaniom dzielnicowego z Komisariatu Policji w Czosnowie został zatrzymany 49-letni mieszkaniec gminy Leoncin. Mężczyzna był poszukiwany na podstawie dwóch nakazów doprowadzenia oraz zarządzenia o ustaleniu miejsca pobytu. Teraz kolejny rok i sześć miesięcy spędzi w zakładzie karnym.

W niedzielny poranek, dzielnicowy z czosnowskiego komisariatu ustalił, gdzie może ukrywać się uchylający się od odpowiedzialności karnej poszukiwany mieszkaniec gminy Leoncin. Z uzyskanych informacji wynikało, że 49-latek planuje odwiedzić rodzinę. Policjanci niezwłocznie udali się pod wytypowany adres i zatrzymali zaskoczonego ich wizytą mężczyznę.

Jak ustalono, 49-latek był poszukiwany na podstawie dwóch nakazów doprowadzenia – wydanych przez Sąd Rejonowy w Rykach za przestępstwo z art. 209 § 1a kodeksu karnego oraz przez Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim za przestępstwo z art. 178a 4 kodeksu karnego. Wobec mężczyzny było wydane również zarządzenie o ustaleniu miejsca pobytu. Mężczyzna został zatrzymany. Następnie trafił do jednostki penitencjarnej, gdzie spędzi najbliższy rok i sześć miesięcy, odbywając zasądzoną karę pozbawienia wolności.

LEGIONOWSKI. Zatrzymali 10 poszukiwanych

Koniec wolności dla uciekinierów przed prawem. W ciągu zaledwie kilku dni legionowscy policjanci zatrzymali szereg osób poszukiwanych przez sądy i prokuratury w całym kraju – od lokalnych złodziei, przez uciekinierów z młodzieżowych ośrodków, aż po osoby ścigane listami gończymi z odległych województw.

Seria intensywnych działań rozpoczęła się 31 lipca na ulicy Krasińskiego w Legionowie, gdzie mundurowi namierzyli trzydziestojednolatka ściganego za kradzież, który miał do odbycia wyrok pozbawienia wolności. Kilka godzin później na ulicy Jagiellońskiej wpadł kolejny poszukiwany, tym razem pięćdziesięcioczterolatek, którego za przestępstwa przeciwko mieniu poszukiwał Sąd w Puławach. Policjanci z Wydziału Kryminalnego wykazali się profesjonalizmem również poza swoim terenem, zatrzymując na warszawskim Mokotowie poszukiwaną listem gończym dwudziestosześciolatkę. Skutecznością wykazali się także funkcjonariusze drogówki kontrolujący pojazdy w miejscowości Szadki, gdzie zatrzymali kierowcę poszukiwanego przez Prokuraturę w Wągrowcu. Weekend przyniósł kolejne sukcesy, w tym odnalezienie piętnastolatki uciekającej z ośrodka wychowawczego oraz zatrzymanie przez wspierające siły prewencji poszukiwanego mężczyzny na terenie gminy Wieliszew. Początek sierpnia utrzymał to dynamiczne tempo, przynosząc kolejne zatrzymania na ulicy Jagiellońskiej w Legionowie czy w Chotomowie oraz podczas porannych i popołudniowych patroli, w trakcie których w ręce sprawiedliwości wpadły osoby poszukiwane m.in. za przestępstwa narkotykowe i kradzieże. Wszystkie te działania pokazują, że dla osób unikających kary nie ma bezpiecznego miejsca ani bezpiecznego czasu, a policyjna czujność trwa przez całą dobę.

KPP: Legionowo/Nowy Dwór Maz.



eprasa.pl 6e59675297

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl

Wezwanie do zapłaty za parking





Jak prywatna firma poznaje nasze dane?

Pułtuszczanie korzystający z parkingów przy sklepach i galeriach handlowych mają dziś prawdziwe „do wyboru, do koloru”. W zależności od tego, gdzie pojechaliśmy po zakupy, obowiązują zupełnie inne zasady. Pod Biedronką i Mrówką przy ul. Jana Pawła II oraz pod Lidlem parkingami zarządza spółka APCOA Parking Polska. Kierowca powinien pobrać z parkomatu bezpłatny bilet i umieścić go za przednią szybą pojazdu. Kto o tym zapomni, może po powrocie znaleźć za wycieraczką wezwanie do zapłaty opłaty dodatkowej w wysokości 95 zł. Na parkingu przy Intermarché przy ul. Kolejowej sytuacja wygląda już inaczej. Z tablic informacyjnych wynika, że czas postoju jest kontrolowany automatycznie, a parking określany jest jako „przyjazny”, ponieważ nie ma obowiązku pobierania papierowego biletu z parkomatu. Jeszcze inaczej jest przy Vendo Park przy ul. Daszyńskiego. Tam kierowcy nie muszą pamiętać ani o parkomatach, ani o biletach, ani o dodatkowych formalnościach. Po prostu parkują.

Jedno jest jednak wspólne dla wielu mieszkańców Pułtuska. Chyba każdy słyszał o kimś, kto otrzymał wezwanie do zapłaty na parkingach zarządzanych przez APCOA. Niestety wielu kierowców przekonuje się również, że po nieuregulowaniu opłaty zaczynają otrzymywać pisma z informacjami o możliwości skierowania sprawy do windykacji lub dochodzenia należności.

Tymczasem właśnie takie praktyki stosowane przez APCOA były przedmiotem postępowania Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. UOKiK nie zakwestionował samego prawa właścicieli prywatnych parkingów do wprowadzania regulaminów ani pobierania opłat wynikających z naruszenia ustalonych warunków. Urząd uznał jednak, że spółka naruszała zbiorowe interesy konsumentów poprzez sposób prowadzenia reklamacji oraz treść kierowanych do kierowców informacji. W decyzji wydanej przez UOKiK wskazano między innymi na ograniczanie sposobu składania reklamacji, przekazywanie nieprecyzyjnych informacji dotyczących terminów rozpatrywania reklamacji. Bardzo poważnym zarzutem jest stosowanie przez zarządcę parkingu komunikatów i sformułowań „mogących wywoływać u konsumentów nieuzasadnioną presję poprzez sugerowanie nieuchronnego ponoszenia kosztów windykacji i egzekucji”. Za stosowanie tych praktyk Prezes UOKiK nałożył na spółkę karę przekraczającą 820 tys. zł. Po zakończeniu postępowania sądowego decyzja ta stała się prawomocna.

To jednak nie koniec pytań, jakie rodzi funkcjonowanie prywatnych parkingów.

Redakcja „Tygodnika Pułtuskiego” zwróciła się do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych z pytaniem, w jaki sposób prywatna firma zarządzająca parkingiem może ustalić imię, nazwisko oraz adres właściciela pojazdu tylko dlatego, że kierowca nie zapłacił opłaty dodatkowej. Innymi słowy – na jakiej podstawie prywatny przedsiębiorca uzyskuje dostęp do naszych danych znajdujących się w państwowym systemie CEPiK (centralna ewidencja pojazdów i kierowców). W odpowiedzi UODO wyjaśnił przede wszystkim zasady wynikające z przepisów RODO. Urząd wskazał, że dochodzenie roszczeń może stanowić tzw. prawnie uzasadniony interes administratora danych oraz przypomniał jakie obowiązki informacyjne mają „podmioty pozyskujące dane osobowe z rejestrów publicznych”. W przesłanym do Redakcji piśmie znalazło się stwierdzenie, że administratorzy „są w stanie pozyskać dane właściciela pojazdu” z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. To właśnie ten fragment odpowiedzi budzi nasze największe wątpliwości. Sformułowanie, że prywatne podmioty „są w stanie” pozyskać dane właściciela pojazdu, nie wyjaśnia bowiem najważniejszej kwestii – z jakich konkretnie przepisów prawa wynika takie uprawnienie i jakie procedury, jakie warunki takie możliwości ustalają. RODO reguluje zasady przetwarzania danych osobowych, ale samo w sobie nie przyznaje nikomu dostępu do państwowych rejestrów. Tymczasem odpowiedź UODO nie podała nam przepisów regulujących udostępnianie danych z CEPiK ani nie wyjaśniła, kto i w jaki sposób ocenia zasadność takich wniosków.

Z pewnym zaskoczeniem musieliśmy przyjąć, że odpowiedź Urzędu Ochrony Danych Osobowych nie rozwiewa najważniejszych wątpliwości. W takiej sytuacji Redakcja skierowała kolejne pytania – tym razem do Biura Prasowego Ministerstwa Cyfryzacji, które odpowiada za funkcjonowanie Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Chcemy ustalić między innymi, czy operatorzy prywatnych parkingów każdorazowo składają indywidualne wnioski o udostępnienie danych, kto ocenia ich zasadność, jakie dokumenty muszą przedstawić oraz ile takich wniosków wpływa każdego roku i ile z nich spotyka się z odmową.

Do sprawy wrócimy po otrzymaniu odpowiedzi z Ministerstwa Cyfryzacji - przedstawimy naszym Czytelnikom uzyskane wyjaśnienia w jednym z kolejnych wydań Tygodnika.

ZCZ

Martwe drzewo na rynku

Może czas, żeby ktoś je zauważył?



Podobno wszystko zaczęło się od zderzenia z rozpędzoną hulajnogą. Tak przynajmniej niesie pułtuska wieść gminna. Czy rzeczywiście tak było – nie wiemy. Mamy za to szczerą nadzieję, że nastolatek (a może więcej niż jeden..?) wyszedł z tej kolizji bez większego uszczerbku na zdrowiu.



Niestety, tego samego nie można powiedzieć o drzewku. Ono swojej walki nie wygrało. Wystarczy podejść kilka kroków. Korona jest całkowicie sucha – ani jednego liścia, choć środek lata. Pień rozszczepiony niemal na całej długości, z odchodzącą korą i odsłoniętym drewnem. Nie trzeba być dendrologiem, aby stwierdzić, że tutaj nie ma już na co czekać. Soki nie zaczną nagle krążyć, cudowne ozdrowienie nie nastąpi. To po prostu martwe drzewo.

I właśnie obok tego smutnego drewnianego nieboszczyka co dzień przechodzą mieszkańcy oraz turyści spacerujący po pułtuskim Rynku. Można oczywiście powiedzieć, że są sprawy ważniejsze. Zawsze są. Tylko że dbałość o miasto nie polega wyłącznie na wielkich inwestycjach, efektownych wizualizacjach i fotografowaniu się z dwumetrowymi makietami „czeków na dotacje”. Składa się przede wszystkim z dziesiątek drobnych decyzji podejmowanych na co dzień. Czasem wystarczy przejść się po mieście z otwartymi oczami.

Od miesięcy słyszymy o planowanej rewitalizacji i zazielenieniu tej części Rynku. Chyba wszyscy Pułtuszczanie czekają na to z niecierpliwością. Ale czy naprawdę trzeba czekać na wielką inwestycję, aby usunąć jedno martwe drzewo i posadzić w jego miejsce nowe, takie samo jak pozostałe w szpalerze? Takie samo jak jego sąsiedzi. Żywe, zielone i dające nadzieję, że Rynek jest miejscem, o które ktoś rzeczywiście dba.

Przy dużych, wyczekiwanych miejskich inwestycjach słyszymy, że największym problemem jest brak pieniędzy. Jak widać przy naprawie drobiazgów najwyraźniej kłopot w tym, że trzeba po prostu dostrzec, że problem istnieje. Bo jeśli suche, martwe drzewo z rozłupanym pniem może przez wiele miesięcy stać w samym sercu miasta, na tle Ratusza - i nikogo to nie niepokoi, to znaczy, że coś jest nie tak z systemem codziennego doglądania miejskiej zieleni. Dlatego pozwalamy sobie na ten krótki apel do odpowiedzialnych za utrzymanie przestrzeni publicznej. Mamy w urzędzie wydział zajmujący się sprawami środowiska, a także już dwie spółki komunalne zajmujące się takimi tematami. Może to za mało, żeby „ogarnąć temat”?

ZCZ

eprasa.pl 6e59675297



CZYTANKI DLA DOROSŁYCH (105)

UMYTA DUSZA (2)

Stwierdziwszy, że jego pisanie pod hasłem „sztuka dla sztuki" nie wzbudziło zainteresowania, postanowił zająć się literaturą zaangażowaną, pisać „ku pokrzepieniu serc", pomóc ludziom walczącym z nałogami. Efektem postanowienia są *Narkotyki*. Ale Witkacy to ktoś w guście króla Midasa; wszystko, czego dotknął, zamieniało się w złoto, czyli czystą sztukę, dowcip, humor. I gdy oficjalnie oświadcza w przedmowie, że tym razem będzie pisać poważnie, czytelnik mimo woli się uśmiecha.

Parodią literatury zaangażowanej trąci Witkacowski przepis na maść przeciw łysieniu. Do tegoż cyklu dodajmy pełen bzdur artykuł, jaki kawalarzowi udało się zamieścić w fachowej prasie. Tytuł: *Polepszenie na rynku dykt i fornirów*. Treść: dobroć dykty tak wzrosła, że wyparła z rynku sklejkę. Pociągnęło to za sobą sprostowanie specjalisty: dykta nie mogła wyprzeć sklejki, ponieważ sama nią jest.

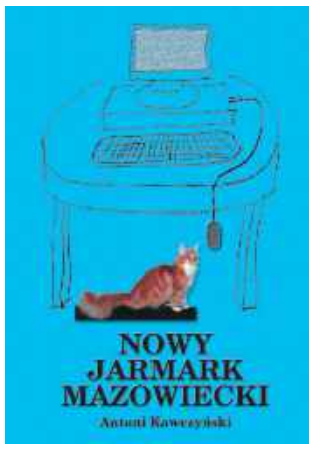
Witkacy to pisarz straszliwie uczulony na banał. Zwrot „z zaciśniętymi zębami" wydaje mu się wyświechtany, trzeba go urozmaicić: spod pióra wypływa „z zaciśniętymi zęboma". Przeżycie „ścinające krew w żyłach"? Zbyt ograne, więc dodajmy: „i białko w moczu". Wedle Witkacego nawet słowo człowiek grzeszy pospolitością. Napisać po prostu: człowiek? Ambicja pisarska na to nie pozwala, nie może być w prozie miejsc nijakich, bez wyrazu. Po słowie człowiek pojawia się zatem „sprytne bydlę w surducie". To tak, jakby patrząc na księdza, unosząc wzrok ku ambonie, puszczało się mimo uszu święte słowa, a tylko oceniało księżowską elokwencję tudzież prezencję. To, co miało pobudzać do pobożnego życia, staje się jedynie przedmiotem kontemplacji.

Zbity na kwaśne jabłko – banał. Zbity z pantałyku – banał. Więc połączmy te porzekadła, może wyjdzie coś oryginalnego? Na kwaśne jabłko zbity z pantałyku – ot.

Przypuszczam, że humor zawarty w wyrażeniu „dobra nasza" wydał się Witkacemu nieco tani, wzbogaca go zatem cudzoziemskim dodatkiem. Idiomatyczny a zatem nieprzetłumaczalny zwrot on mimo wszystko przekłada na francuski: bonne la nôtre. Francuz, podejrzewam, oczy by na to ze zdumienia wytrzeszczył.

Powiedzieć, iż jest się członkiem organizacji – nie, to brzmi drętwo, urzędowo, nieartystycznie, wobec czego Witkacy, donosząc przyjacielowi o awansie na członka Towarzystwa Filozoficznego, wplata „męski". Niech przyjaciel przyjmie do wiadomości, że on, Stanisław Ignacy Witkiewicz, jest od niedawna „członkiem męskim" owego zrzeszenia.

Witkacy „ubolewał", że wielcy powieściopisarze XIX wieku doprowadzili formę powieści do doskonałości. Rzekome ubolewanie, zazdrość (z przymrużeniem oka), świadomość, że się zostało zdystansowanym, wszystko to usposobiło „epigona" złośliwie, natchnęło chęcią ośmieszania dawnych mistrzów, parodiowania ich. Gdy trzeba przytoczyć wypowiedź pewnej kobiety, korci Witkacego, by użyć cudzysłowu, napisze zatem, że owa pani to i to „rzekła".



Dla samej sceny, w której matka wyrzuca przez okno becik z niemowlakiem, Witkacy napisał pełnospektaklową sztukę. Chciałbym i ja napisać skecz, w którym chodziłoby gównie o obrzucanie się głównem, pardon, przejęzyczyłem się, ma być: chodziłoby głównie o obrzucanie się gównem. Triki byłyby podobne. U Witkacego zamiast żywego dziecka wyleciała przez okno lalka, u mnie, zamiast kału, posłużono by się kremem czekoladowym. Ufarbowany na brązowo i skrzywiony ze wstrętu aktor myłby ręce i twarz, prałby odzienie etc. (Coś podobnego napisał Roland Topor: sztuka w pięciu aktach *Da Vinci miał rację*. Tytuł będący aluzją do poglądu Leonarda: większość naszych bliźnich to tylko producenci brązowej substancji.)

A.K





eprasa.pl 6e59675297

MATERIAŁ PROMOCYJNY

SPRZĄTANIE. Skuteczne środki czystości do domu i w podróży. Zimna woda, ekologia i wygoda

Czystość na miarę współczesnych czasów

Jeszcze nie tak dawno skuteczne sprzątanie kojarzyło się głównie z silną chemią i gorącą wodą. Dziś oczekiwania są znacznie większe. Chcemy, by środki czystości działały szybko, były wydajne, bezpieczne dla skóry, a przy okazji nie obciążały środowiska. Coraz częściej liczy się również mobilność – bo przecież porządek trzeba utrzymać nie tylko w domu, ale także podczas podróży, na działce czy w kamperze.

Nowoczesne produkty do sprzątania odpowiadają na te potrzeby, łącząc skuteczność z wygodą użytkowania i rozsądnym podejściem do zasobów.

Gdy zimna woda wystarcza

Jednym z najbardziej praktycznych rozwiązań są płyny do ręcznego mycia naczyń, które skutecznie radzą sobie z tłuszczem nawet w chłodnej wodzie. To nie tylko wygoda, ale również realna oszczędność energii. Nie trzeba czekać, aż woda się nagrzeje, aby pozbyć się zabrudzeń z talerzy, kubków czy garnków.

Znaczenie takiej właściwości szczególnie docenia się poza domem. Na kempingu, w domku letniskowym czy podczas podróży kamperem dostęp do ciepłej wody bywa ograniczony. W takich warunkach możliwość skutecznego mycia naczyń bez dodatkowego zużycia energii okazuje się niezwykle praktyczna.

Sekret skuteczności tkwi w formule

Za wysoką efektywność wielu nowoczesnych preparatów odpowiadają niejonowe środki powierzchniowo czynne, czyli surfaktanty. Choć nazwa brzmi specjalistycznie, ich działanie jest bardzo proste – pomagają oddzielić tłuszcz i zabrudzenia od powierzchni oraz skutecznie usunąć je wraz z wodą.

W praktyce oznacza to:

- skuteczne rozpuszczanie tłustych zabrudzeń,
- dobrą wydajność nawet w niższych temperaturach,
- większy komfort dla skóry dłoni podczas codziennego użytkowania.

Dzięki temu zmywanie staje się mniej uciążliwe, a dłonie nie są narażone na nadmierne przesuszenie po każdym kontakcie z detergentem.

Ekologia przestała być modą

Rosnąca popularność ekologicznych środków czystości nie jest przypadkiem. Coraz więcej osób zwraca uwagę nie tylko na skuteczność produktu, ale również na jego wpływ na środowisko.

Współczesne ekologiczne formuły często opierają się na składnikach łatwiej biodegradowalnych, a producenci coraz częściej stawiają na opakowania nadające się do recyklingu lub ponownego napełniania.



Korzyści są oczywiste:

- zachowanie wysokiego poziomu higieny,
- ograniczenie ilości odpadów,
- mniejsze obciążenie dla środowiska naturalnego.

Warto zwracać uwagę na krótkie i przejrzyste składy, certyfikaty ekologiczne oraz koncentraty, które pozwalają zmniejszyć zużycie plastiku i ilość transportowanych opakowań.

Ratunek na niespodziewane plamy

Każdy zna ten scenariusz: kawa na koszuli przed spotkaniem, sos na bluzce podczas obiadu czy ślad po lodach na dziecięcym ubraniu. Plamy rzadko pojawiają się w dogodnym momencie.

Dlatego coraz większą popularność zdobywają sztyfty do odplamiania. Ich największą zaletą jest możliwość szybkiej, punktowej aplikacji bez konieczności używania dodatkowych akcesoriów. Są niewielkie, szczelne i łatwo mieszczą się w torbie czy plecaku.

Sprawdzają się szczególnie:

- w podróży,
- w pracy,
- podczas rodzinnych wycieczek,
- podczas aktywności na świeżym powietrzu.

Szybka reakcja na świeżą plamę często decyduje o tym, czy ubranie wróci do pełnej czystości już po jednym praniu.

Te same potrzeby, niezależnie od miejsca

Choć warunki bywają różne, oczekiwania wobec środków czystości pozostają niezmienne. Zarówno w domu, jak i w podróży cenimy produkty, które:

- działają skutecznie w niskich temperaturach,
- są wydajne i skoncentrowane,
- pozostają delikatne dla skóry i materiałów,
- występują w kompaktowych, łatwych do transportowania formach.

To właśnie połączenie efektywności i wygody sprawia, że codzienne obowiązki stają się mniej absorbujące.

Małe wybory, duży efekt

W świecie pełnym skomplikowanych ekologicznych wyzwań łatwo odnieść wrażenie, że pojedyncze decyzje niewiele zmieniają. Tymczasem codzienne wybory mają znaczenie. Płyn do naczyń skuteczny w zimnej wodzie, biodegradowalne składniki czy poręczny sztyft do usuwania plam to przykłady rozwiązań, które łączą wygodę z odpowiedzialnością.

Nowoczesne środki czystości pokazują, że nie trzeba wybierać między skutecznością a troską o środowisko. Czasem wystarczy sięgnąć po produkt lepiej dopasowany do współczesnego stylu życia. To niewielka zmiana, która z czasem może przynieść naprawdę zauważalne efekty.

Niebiańska Doskonałość

VISTULA
Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

STUDIUJ LOKALNIE

KIERUNKI STUDIÓW
Administracja ○ Bezpieczeństwo narodowe ○ Finanse i rachunkowość
Pedagogika ○ Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA PODYPLOMOWE
Logopedia ○ Przygotowanie pedagogiczne

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI -20%

APLIKUJ NA:
pultusk.vistula.edu.pl
studiujlokalnie.pl

605 211 244
ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8



*Promocja obowiązuje do 31.08.2026 r.

eprasa.pl 6e59675297

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

PAŁAC W JABŁONNIE
POLSKA AKADEMIA NAUK

Mazowsze. serce Polski

PARTNER WYDARZENIA:
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

ZAPRASZAMY PAŃSTWA DO PAŁACU W JABŁONNIE NA

XXIV FESTIWAL
"NAUKA Z PAŁACEM W TLE"

19 - 20 września 2026

Pałac w Jabłonnie,
ul. Modlińska 105

WSTĘP WOLNY

SOBOTA I NIEDZIELA,
11:00-17:00



WYKŁADY
WARSZTATY
POKAZY
DOŚWIADCZENIA

PATRONATY HONOROWE:

PATRON HONOROWY:
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Patronat Honorowy Starosty Legionowskiego
Powiat Legionowski

Patronat Honorowy Wójta Gminy Jabłonna
Gmina Jabłonna

Patronat Honorowy Prezesa Zarządu
MAZOWIECKA REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

PARTNERZY GŁÓWNI:

pwk LEGIONOWO

Grupa CYGAN

Nadleśnictwo Jabłonna

100 LAT 1924–2024 Lasów Państwowych

PATRONI MEDIALNI:

TVP 3 WARSZAWA

DZIEJE SIĘ NA MAZOWSZU

POWIATOWA

Kurier Informator Powiatu Legionowskiego

WIEŚCI z naszej gminy

waw4free

eprasa.pl 6e59675297





NAUKA. XXIV Festiwal „Nauka z Pałacem w tle" w Jabłonnie. 19 - 20 września, godz. 11.^{00} - 17.^{00}

NAUKA Z PAŁACEM W TLE po raz 24. DNA, eksperymenty i Łuk Triumfalny






Dom Zjazdów i Konferencji Polskiej Akademii Nauk znany mieszkańcom jako Pałac w Jabłonnie po raz dwudziesty czwarty zorganizuje Festiwal „Nauka z Pałacem w tle". Do rozmowy zaprosiliśmy Panią Dyrektor Pałacu w Jabłonnie Panią Grażynę Ogrodnik by opowiedziała nam o tegorocznym wydarzeniu.

Pani Dyrektor kiedy odbędzie się to wydarzenie?

Dyrektor PAN Dom Zjazdów i Konferencji Grażyna Ogrodnik: *Po raz dwudziesty czwartym Pałac w Jabłonnie będzie organizatorem Festiwalu „Nauka z Pałacem w tle" odbywającego się pod honorowym patronatem Prezesa Polskiej Akademii Nauk, Marszałka Województwa Mazowieckiego, Starosty Legionowskiego, Wójta Gminy Jabłonna oraz Prezesa Zarządu Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.*

W tym roku dwudniowe święto nauki odbędzie się 19 i 20 września w godzinach 11.00-17.00 na terenie parku i Pałacu w Jabłonnie.

Jaki jest cel Festiwalu Nauki organizowanego w Pałacu w Jabłonnie?

G.O.: *Celem Festiwalu jest popularyzacja polskich osiągnięć naukowych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Atrakcyjna formuła dwudniowego wydarzenia pozwala uczestnikom zarówno poznać i zrozumieć różne dziedziny nauki, ale także zaangażować uczestników w prowadzone eksperymenty i doświadczenia. Wierzymy, że zaproszeni naukowcy i eksperci w atmosferze zabawy, w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą pokażą, że nauka nie jest trudna oraz że może być ciekawa i inspirująca.*



Organizowany przez nas Festiwal Nauki od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem i uznaniem wśród mieszkańców powiatu legionowskiego, północnej części Mazowsza oraz Warszawy. Co roku odwiedza nas ponad 3 000 osób aktywnie uczestniczących w prowadzonych zajęciach, wykładach, doświadczeniach i pokazach.

Jakie atrakcje czekają w tym roku na odwiedzających Festiwal „Nauka z Pałacem w tle"?

G.O.: *W tym roku przygotowaliśmy dla Państwa wiele nowych i atrakcyjnych wydarzeń w programie Festiwalu. Tuż po oficjalnym rozpoczęciu Festiwalu zaprosimy Państwa w aleję parkową prowadzącą do Łuku Triumfalnego, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie odrestaurowanego Łuku Triumfalnego połączone z otwarciem wystawy plenerowej „Historia Pałacu w Jabłonnie". Wystawę przygotowało Archiwum Polskiej Akademii Nauk we współpracy z Muzeum Historycznym w Legionowie i Towarzystwem Rapperswilskim.*

*Podobnie jak w ubiegłym roku zaplanowaliśmy wiele atrakcji naukowych dla wszystkich odwiedzających Festiwal gości. Wśród wystawców obok instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk z bardzo ciekawą propozycją warsztatów i wykładów, pojawią uczelnie wyższe i instytucje, które opowiedzą o wszystkich najciekawszych i najnowszych zagadnieniach naukowych i technologicznych wykorzystywanych w codziennym życiu. Szczególnie zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w projekcie: „G4PL – Genomika dla Polski". **W ramach projektu naukowcy pobiorą i zanalizują próbki DNA uczestników Festiwalu, aby lepiej poznać różnorodność genetyczną naszej populacji.** Zebrane dane pomogą rozwijać naukę, medycynę precyzyjną, nowoczesną diagnostykę oraz skuteczniejszą profilaktykę zdrowotną. W ramach Festiwalu będzie możliwość dowiedzenia się więcej o roli genomiki w rozwoju medycyny, a także oddania próbki DNA do badania (wyłącznie osoby dorosłe). Osoby, które zdecydują się na oddanie próbki do projektu nie tylko pomogą stworzyć dokładniejszy obraz różnorodności genetycznej mieszkańców Polski, ale również otrzymają bezpłatny raport z analizy swojego genomu, zawierający informację m.in. o pochodzeniu genetycznym.*

W trakcie Festiwalu będziemy mówić o bardzo aktualnych tematach jak: sztuczna inteligencja, funkcjonowanie mikrobiomów w naszych organizmach, promieniowaniu UV, wiedza o wszechświecie, o wędrówkach ludzi, zwierząt i roślin, zagadki i rekonstrukcje archeologiczne, pochodzenie nazwisk i wiele innych niezwykle ciekawych tematów przedstawionych za pomocą eksperymentów, obserwacji mikroskopowych, pokazów i warsztatów. Będzie wiele niespodzianek dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Po raz kolejny przygotujemy blok zajęć dla seniorów. Nie zabraknie również solidnej dawki wiedzy o środowisku naturalnym, przyrodzie i ekologii oraz warsztatów plastycznych dla najmłodszych.

Jak co roku odbędzie się wernisaż wystawy w Galerii Sztuki Współczesnej „Oranżeria" a także koncert z cyklu Pałacowe Spotkania z Muzyką.

Wydarzenie jest bezpłatne i dostępne dla wszystkich odwiedzających, mieszkańców powiatu legionowskiego, Mazowsza i gości z całego kraju.

Już dziś serdecznie zapraszam Państwa do odwiedzenia XXIV Festiwalu „Nauka z Pałacem w tle", który odbędzie się w Pałacu w Jabłonnie w dniach 19-20 września, w godzinach 11.00-17.00. Czekamy na Państwa i życzymy Wam wspaniałych wrażeń, doświadczeń i odkryć!

Zapraszam także na naszą stronę internetową www.palacjablonna.pl oraz profil na Facebooku @Pałac w Jabłonnie, na którym wkrótce zaprezentujemy program Festiwalu i poszczególnych wystawców.

Do zobaczenia w Pałacu w Jabłonnie!





eprasa.pl 6e59675297

O B W I E S Z C Z E N I E
Starosty Legionowskiego
z 6 sierpnia 2026 r.
w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

z a w i a d a m i a m ,

że na wniosek Zarządu Powiatu w Legionowie, z siedzibą w Legionowie, przy ulicy gen. Władysława Sikorskiego 11, z dnia 12 grudnia 2025 r., skorygowany i uzupełniony dnia 29 maja 2026 r., została wydana, w dniu 6 sierpnia 2026 r. decyzja nr 1105/26 (znak sprawy: WA.6740.1798.2025.AS6) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: „rozbudowie drogi powiatowej Nr 1822W ul. Niepodległości w Wieliszewie w zakresie odwodnienia miejscowego", na terenie działek o numerach ewidencyjnych: - przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale, wytłuszczono działki przeznaczone na realizację inwestycji drogowej: 628/6 (**628/8**, 628/7, 628/9) oraz 700/1 (**700/12**, 700/13), w miejscowości Wieliszew, gmina Wieliszew.

W związku z powyższym zawiadamia się, iż z treścią w/w decyzji strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury w Starostwie Powiatowym w Legionowie (Legionowo, ul. Sikorskiego 11, w godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 8^{00}–18^{00}, wtorek – piątek w godz. 8^{00}–16^{00}).

Zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dnia od daty publicznego ogłoszenia.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Legionowskiego, w terminie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

z up. STAROSTY
Łukasz Kucharzewski
Naczelnik Wydziału Architektury

Rolety,Verticale,Moskitiery
tel. 608 682 772
Pomiar i wycena Gratis!

WAŻNA!!! Wiadomość dla gospodarzy, rolników, nabywców działek budowlanych

RÓŻDŻKAŻ RADIESTETA tel. 503803803 Artur

Oferuje usługę poszukiwania miejsca pod ODWIERT STUDNI
z określeniem głębokości, wydajności i czystości źródła wody.
Sprawdza również działki, mieszkania i domy
pod kontem promieniowania żył wodnych
z określeniem mocy promieniowania.

WYKONAWCA ODWIERTU STUDNI EXSPRESS WIERT
tel. 515854576 - Paweł
DYSPONUJEMY REFERENCJAMI Z WYKONANYCH ZADAŃ



SPORT i URODA

TURYSTYKA

■ Wczasy dla Seniora – Krynica Morska od 1249 zł / Stegna od 1449 zł – zapisy – Tel. 690-283-853 / (22) 834-95-29

LEG 52440

USŁUGI

remont i budowa

■ **Instalacje elektryczne. Przeglądy, remonty, modernizację tel. 505849705 Łukasz**
LEG 52441



■ ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane, hydrauliczne, elektryka, mniejsze i większe remonty. Szybko, tanio i solidnie. Referencje. 735 953 829
LEG 52413

ogrodnicze



■ Wycinka drzew metodą alpinistyczną, sekcyjna wycinka drzew, przycinanie, prześwietlanie koron drzew, usuwanie martwych drzew, gałęzi, konarów, usługi rębakiem, zrębkowanie gałęzi oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA, MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFESJONALNIE. 698 991 470
LEG 52414

inne



eprasa.pl 6e59675297

■ **Anteny, usługi RTV, domofony, wideofony, alarmy. 608 630 582**
LEG 52415



■ PROFESJONALNE NISZCZENIE I UTYLIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-RECYCLING.
PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
Tel.
604 913 993
LEG 52416



■ Wynajem i usługi podnośnikiem koszowym. Tel. 602 86 57 86, www.robert.media.pl
LEG 52417

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam działkę



■ Sprzedam działkę budowlaną w Chotomowie 4651 m 2, dojazd od ul. Gdańskiej. Działka objęta jest planem zagospodarowania przestrzennego. Teren ten jest oznakowany MN - dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, domy wolnostojące i bliźniacze, dopuszczona jest również działalność usługowa, nie uciążliwa dla środowiska. Na działce są młode drzewka (samosiejki) i kilka starszych dębów i sosen. Można zbierać prawdziwki. Działka od strony wschodniej sąsiaduje z łąką. Położenie, drzewa i rozmiar terenu dają tu przyjemne poczucie bycia na uboczu, w przyrodzie; a jednocześnie stacja, usługi, czy inne domy mieszkalne są bardzo blisko. Do stacji kolejowej 10 min. piechotą lub 3 min. samochodem. Do Warszawy 35min. samochodem. Do Jeziora Zegrzyńskiego 20min samochodem. Cena 400 zł za m2.
Tel 502055002
LEG 52433

ROLNICTWO

sprzedam

■ JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH Tel. 728 366 774 ul. Małołęcka 26, Nieporęt. Możliwość dowozu lub odbioru w Legionowie
22 784 69 72
LEG 52421

UROCZYSTOŚCI

organizacja imprez



■ Parodysta, wodzirej, konferansjer, animator kultury, półfinalista programu „Mam talent" - tanio, solidnie - Legionowo i okolice 791 833 101
LEG 52422

■ **RESTAURACJA LEGIONOWSKA; chrzciny, komunie, stypy, urodziny, uroczyste obiady, romantyczne kolacje, catering. Tel. 505-360-809, www.legionowska.pl**
LEG 52423

MATRYMONIALNE

KOMUNIKATY

RÓŻNE



■ Sprzedam duże drewniane rzeźby, kapliczki 601 913 597
LEG 52424

■ **Sprzedam: parapety i stopnie schodowe: dębowe 100 x 30 x 3.8 cm - cena 130 +vat (klasa rustic); jesionowe 120 x 30 x 3.8 cm 130 zl +vat. Telefon 607 607 700**
LEG 52425

■ Sprzedam rozkładaną sofę 1,20 na 2 metry, mało używaną w bardzo dobrym stanie. Odbiór we własnym zakresie. 603-766-368
LEG 52437

■ Sprzedam tanio kuchenkę elektryczną w bardzo dobrym stanie, czteropalnikową. Piekarnik z termoobiegiem, srebrna, blat grzewczy czarny. Wymiary 60x85 603-766-368
LEG 52438

■ Sprzedam żeberkowy piecyk elektryczny, nowy. 603-766-368

JARMARK

KUPON NA DROBNE ZA 1 GROSIK

WYPEŁNIJ DRUKOWANYMI LITERAMI WPISUJĄC W KRATKĘ JEDNĄ LITERĘ ROBIĄC ODSTĘP MIĘDZY WYRAZAMI

☐ SZUKAM PRACY
☐ ODDAM ZA DARMO

1. Wypełniony kupon prosimy przynieść do biur ogłoszeń tygodników: Mazowieckie To i Owo, Lokalna, Tygodnik Nowodworski, Tygodnik Pułtuski.
2. Kupon bez pełnych, czytelnych danych zlecającego jest nieważny.
3. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zlecający
(Tylko do wiadomości redakcji)
imię
nazwisko
ulica
numer domu
kod, miejscowość
podpis

KUPON JEDNORAZOWY

LEGIONOWO



Jagiellońska 8

eprasa.pl 6e59675297

Z CYKLU KREATYWNI

CIESZYŁY SIĘ KOLOSALNYM ZAINTERESOWANIEM

Z Sylwią Słojkowską – Affelska, kierowniczką Działu Gromadzenia i Udostępniania Zbiorów Muzeum Regionalnego w Pułtusku - o wakacyjnych warsztatach w MUZEUM - rozmawia Grażyna Maria Dzierżanowska

Nieodpłatny cykl warsztatów wakacyjnych AD `26 trwał od 7 do 30 lipca (zajęcia dwa razy w tygodniu). Brały w nim udział dzieci od sześciu do 12-14 lat; grupy dziesięcioosobowe. Podczas dwugodzinnych zajęć z instruktorami w Centrum Dziedzictwa Kulturowego odkrywali sekrety naszej rzeki, „błękitnej Narwi" oraz kanałków. To były niezapomniane warsztaty – pełne barw, zapachów, głosów, to było głębokie docieranie do wiedzy, też niesamowita zabawa i przyjemność. Mimo że po warsztatach pozostały wspomnienia, wiedzę na nich zdobytą uczestnicy tegorocznych spotkań mogą wciąż wykorzystywać, pożytecznie spędzając wolny czas, tak zachęcając innych do uczestnictwa w domowych warsztatach.



Pani Sylwio, odkąd to Muzeum Regionalne prowadzi warsztaty wakacyjne?

Tak, mamy takie warsztaty, prowadzimy je od trzech lat, finansowane z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywaniu Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii. Pieniądze służą nam na zakup materiałów na zajęcia, na opłacenie instruktorów. 100 % idzie na realizację warsztatów i dzięki temu możemy zaprosić do współpracy ciekawe osoby, które prowadzą zajęcia. Wcześniej tak to było, że to pracownicy lub ktoś zaprzyjaźniony z nami je prowadził. Mieliśmy osiem wakacyjnych – lipcowych spotkań. Co roku staramy się coś zmieniać w tematyce tych warsztatów.

I tak...

I tak z dr Pauliną Biernacką mogłyśmy wpisać się tymi warsztatami w rewitalizację kanałków, ale ten nasz pomysł nie opierał się w stu procentach tylko na kanałkach, ale na wodzie w ogóle. Chodziło nam też o to, żeby uświadomić uczestnikom zajęć, jak ważny był ten cały system wodny i to, że kanałki są takie urokliwe.

Prowadziliście warsztaty nad wodą, w plenerze, ale też w murach...

... w murach Centrum Dziedzictwa Kulturowego, bo my nie mamy takiej fajnej sali, jaka jest tam. **Jak wiem, warsztaty cieszyły się kolosalnym zainteresowaniem. Były ciekawe tematycznie, wielce kreatywne i związane z miejscami, które uczestnicy znali, chociaż nie do końca. No, cząstka Małej Ojczyzny przyszła do nich. I co ciekawe, dały umiejętności, które można wykorzystywać przez cały rok.**

Tak. Już od dłuższego czasu jest tak, że my umieszczamy informację o warsztatach na naszym Facebooku i już praktycznie zaczynamy... zamykać nabór. Dwa-trzy dni dosłownie i zaczynamy tworzyć listę rezerwową. Naprawdę szybciutko się to wszystko rozchodzi. Staramy się, żeby uczestnicy warsztatów to były dzieci z Gminy Pułtusk, ale może się tak zdarzyć, że ktoś wpadnie z listy rezerwowych, ktoś kto przyjechał na wakacje do babci, Pułtuszczanki...

Dyr. Andrzej Popowicz: - Nie czujemy się z tym dobrze, że musimy odmawiać osobom, które się zgłaszają na warsztaty. Zastanawiamy się, czy nie robić ograniczeń w zapisach, czy nie wprowadzić zmienności uczestników na warsztatach, żeby dzieci brały udział w dwóch-trzech spotkaniach... To też nie jest dobre rozwiązanie... Gdybyśmy mieli więcej środków, można byłoby zrobić więcej tych warsztatów, pieniądze wiele problemów rozwiązują.

Po prostu macie problem z popularnością... A podkreślmy cel Waszych warsztatów...

Zawsze chcemy, żeby warsztaty związane były z naszą działalnością statutową. Tak więc realizujemy warsztaty plastyczne, przyrodnicze czy ornitologiczne, ale w ten sposób, żeby one nawiązywały do dziedzictwa regionu. Jak mamy warsztaty majsterkowania, to i konstrukcje rzeczne, budowanie statku rzecznego, tratwy. Jeżeli były warsztaty literacko-ilustratorskie, to i legendy mazowieckie, tworzenie legendy, ilustracji do niej. Jak robiliśmy warsztaty reporterskie, to też związane z tematyką wodną. Byliśmy wówczas w studiu pana Jana Kisiela – dzieciaki prowadziły wywiady i też na temat wody. Nietypowy był warsztat związany z akustyką krajobrazu, kiedy to dzieci „łapały" dźwięki ptaków w parku, również te wodne, kiedy to np. pada deszcz i takie, których nie rejestruje nasze ucho. Uczestnicy rejestrowali również głosy ornitologiczne na kanałku, gdzie trwa rewitalizacja, a to miejsce, w którym żyje mnóstwo i zwierząt, i ptaków; w parku zamkowym obserwowali jeżyki. No i byliśmy na fajnej wycieczce wodnej - gondolą na Narwi. Ciekawe były też warsztaty przyrodnicze, kiedy to dzieci poznawały mieszkańców nadrzecznych łąk i mokradeł, oglądały owady przez mikroskop, uczyły się rozpoznawać płazy, gady, owady żyjące nad wodą.

A warsztaty o nazwie Podwodny ogród?

Chodziło o stworzenie kompozycji zamkniętej w szklanym naczyniu, która wiązałaby się z tą roślinnością wodną - taki krajobraz trochę inspirowany rzeką, Narwią z wykorzystaniem akcesoriów florystycznych, kamyków, muszelek. Na różne zmysły staraliśmy się oddziaływać.

I do każdych zajęć przypisany był inny instruktor.

Dyrektor Andrzej Popowicz: - Ci nasi instruktorzy to bardzo nieprzypadkowe osoby (nazwiska podajemy w ramce obok – gmd).

A jakie warsztaty zaciekawiły Panią najbardziej?

Krajobraz akustyczny! Nietypowa rzecz, dzieciakom też się podobała, dużo głosów „nałapały". Można je wysłuchać u nas na FB, jest link, będziemy też mieć materiał z wywiadu reporterskiego i reportaż z wszystkich zajęć, takie podsumowanie.

Wypada mi zapytać o kolejne warsztaty - przecież idą do nas wielkim krokiem JEZUICI.

Tak, będą warsztaty, mamy już grupę uczestników, i to są warsztaty skierowane do grupy młodzieży, dokładnie z LO im. Piotra Skargi. Rekrutację prowadziliśmy taką dwutorową, wśród młodzieży- dziesięć osób - i wśród dorosłych, tak się złożyło, że to miłośnicy naszego PUŁTUSKIEGO TEATRU – też dziesięć osób.

No i sza, pożyjemy, doczekamy się ponownie i JEZUITÓW w PUŁTUSKU, i warsztatów.



Wakacje w Muzeum Regionalnym - projekt sfinansowany ze środków Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii - tematy i instruktorzy:

PTAKI RZEKI NAREW
– warsztaty ornitologiczne – Rafał Wyszyński

RZECZNE KONSTRUKCJE - warsztaty majsterkowania – Mariusz Garwoliński

MAZOWSZE – RZEKI, SYRENY I WODNICE - CZYLI LEGENDY ZNAD MAZOWIECKICH RZEK
- warsztaty literacko-ilustratorskie - Marta Milewska

SREBRNA RYBKA - warsztat graficzny - Paulina Buźniak

PODWODNY OGRÓD - warsztaty florystyczne - Katarzyna Górska

TAJEMNICE NARWI – ŻABY I WODNI AKROBACI Z OKOLIC PUŁTUSKA - warsztaty przyrodnicze - Magdalena Kowalewska-Groszkowska

RZEKA MA GŁOS - warsztaty krajobrazu akustycznego - Marcin Ożarek

WODNE HISTORIE - warsztaty reporterskie - Jan Kisiel

Sylwia Słojkowska-Affelska
Kierownik Działu Gromadzenia i Udostępniania Zbiorów
Muzeum Regionalne w Pułtusku

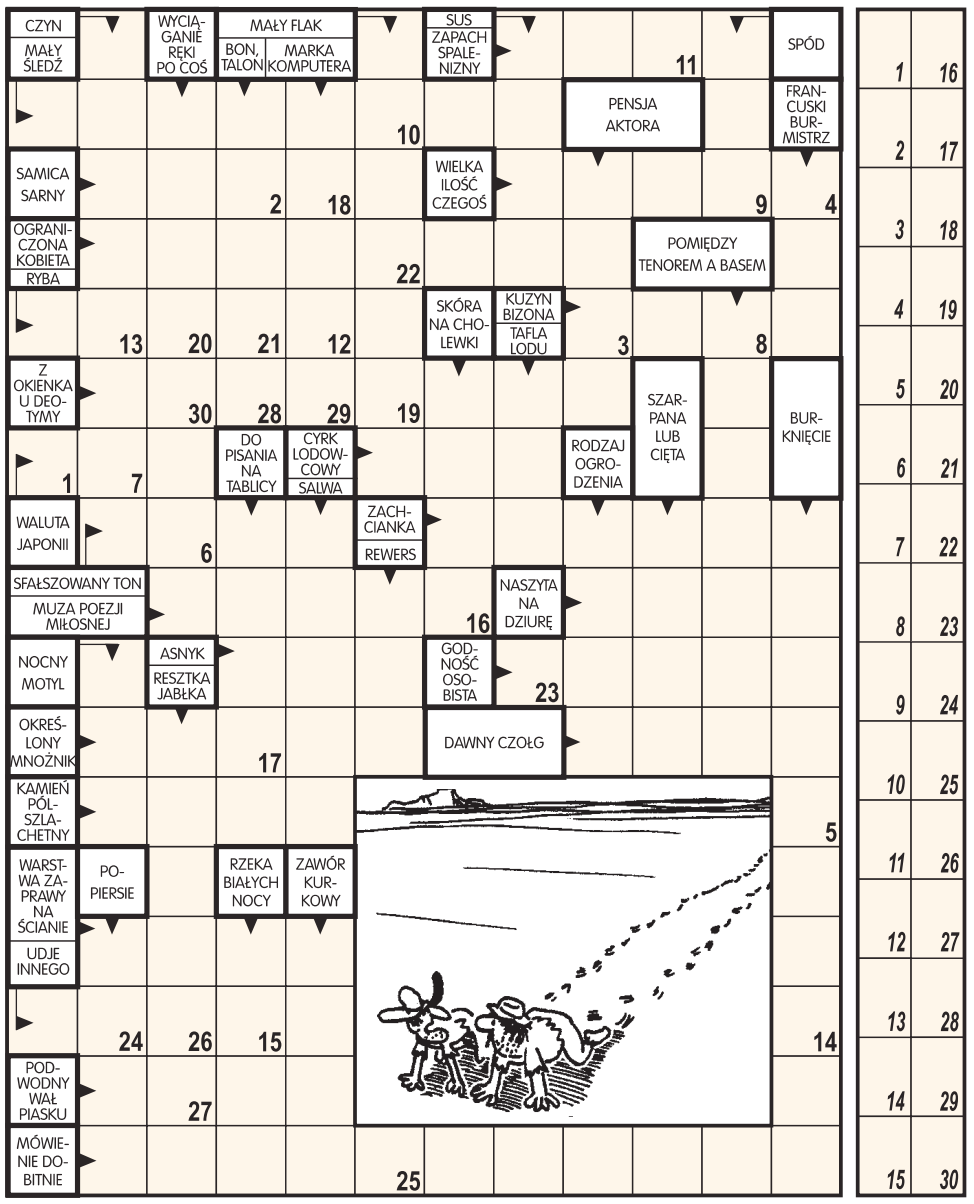
REDAKCJA 661 923 317, 512 405 978

eprasa.pl 6e59675297

ROZRYWKOWE TO i OWO nr 404

Redaguje: Władysław Firlik

1. BEZKRES BOLI



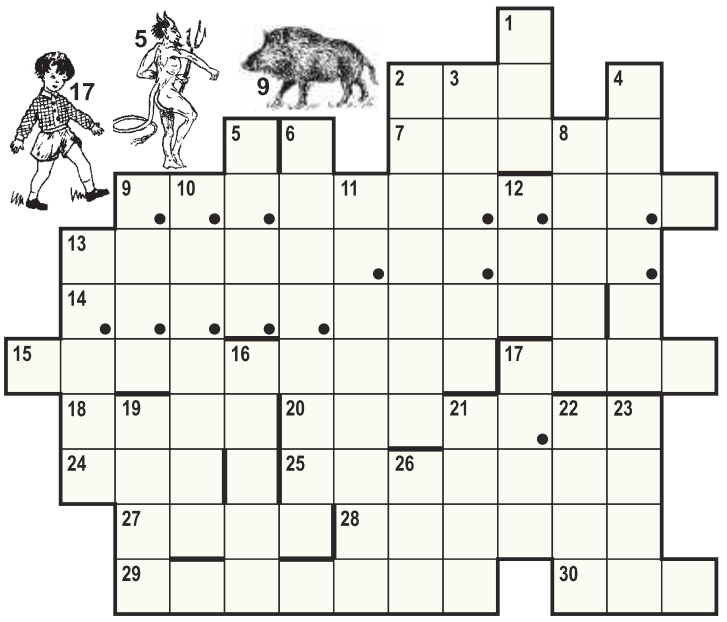
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30 utworzą wypowiedź tułacza.

Litery z pól zaznaczonych czytane kolejno rzędami poziomymi utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 2) kurort w Belgii, **7)** np. list, **9)** koniczyna (regionalnie), **13)** około 1,1 hektara, **14)** duża wieś lub małe miasto, **15)** zakład przemysłowy, **18)** w mosiądzu, **20)** sztuka układania kwiatów, **24)** krzywy gwóźdź, **25)** skały sterczące spod lądolodu, **27)** naftowa, **28)** topola czarna, **29)** drzewo do uszlachetnienia, **30)** imię Rusowicz - piosenkarki lub Sari - śpiewaczki operowej.

PIONOWO: 1) teren pełen grzybów, **2)** zwarcie, **3)** opieka, dbanie, **4)** księstwo nad Morzem Liguryjskim, **6)** gąszcz, **8)** rodzaj tonacji, **10)** potrzebne do zebrania miarki, **11)** lichy trunek, **12)** dawniej: liczba, ilość, **13)** powietrze wtłaczane pod ciśnieniem do pieca, **16)** gatunek żyrafy, **17)** wróg Kartaginy, **19)** angielska miara długości, **21)** japońska torpeda powietrzna, **22)** dawna stolica Japonii, **23)** dawne państwo semickie.

2. KRZYŻÓWKA



3. ANOMALIE

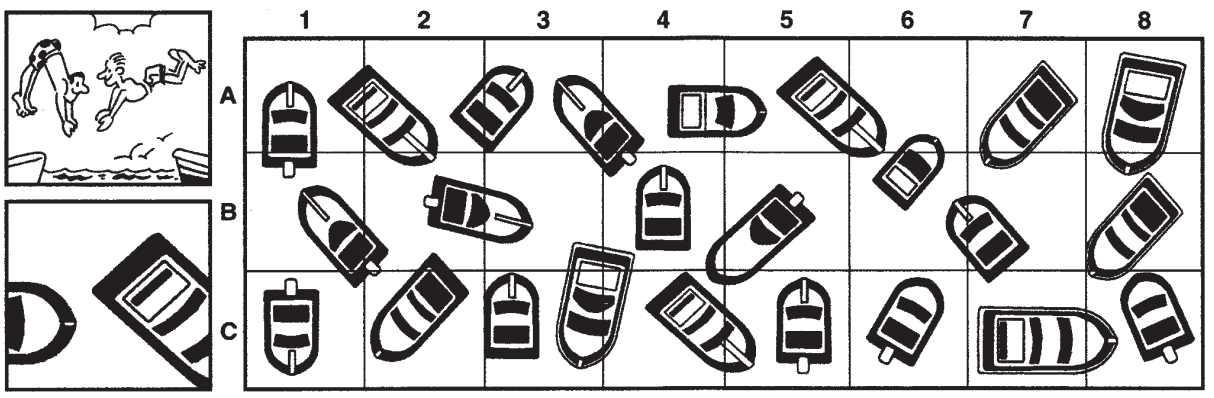


Na tym rysunku występuje aż 12 ewidentnych absurdów. Znajdź ich co najmniej 10.

4. HOMONIM

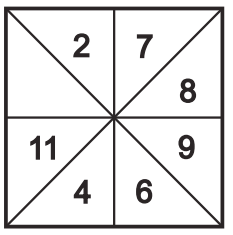
Nie jest czarny, ani biały,
tylko jest _ _ _ _ _ _ _ .
Marznie u nas zimą
i zimno _ _ / _ _ _ _ _ .

5. ZOSTAŃ DETEKTYWEM



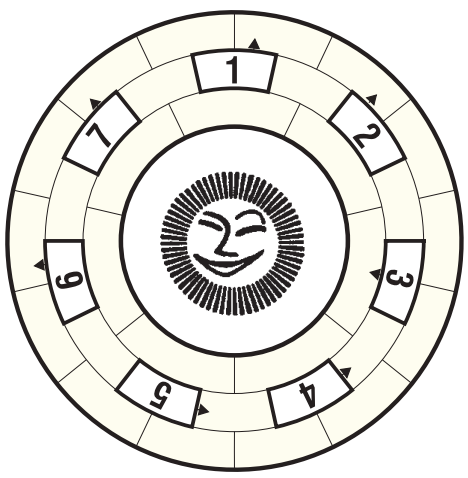
Pechowy skok do łodzi w wykonaniu 2 mężczyzn pokazuje górny rysuneczek. Dolny - to ich usytuowanie. W jakim sektorze (na dużym rysunku) znajdują się te łodzie?

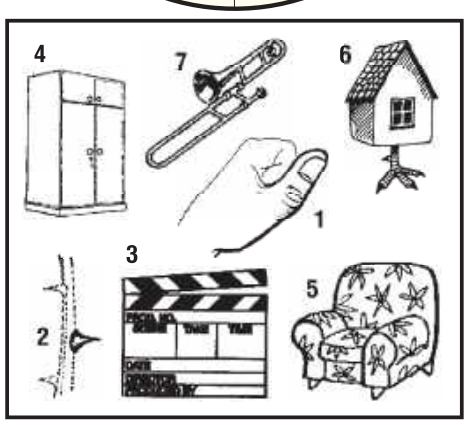
6. LICZBA



Jaką liczbę należy wpisać do pustego pola, aby nie zakłócała ustalonego porządku?

7. WIRÓWKA OBRAZKOWA

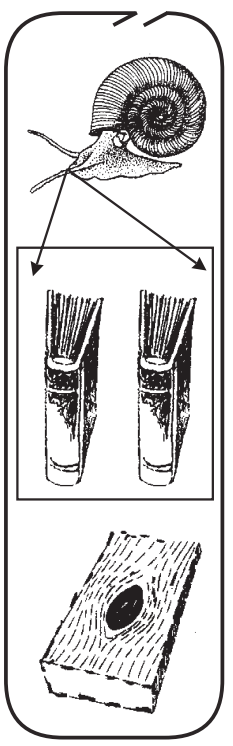




Wpisz do diagramu prawoskrętnie wszystkie nazwy rysunków tak, aby bezbłędnie powstało rozwiązanie zadania.

ROZRYWKOWE TO i OWO
KUPON - 404

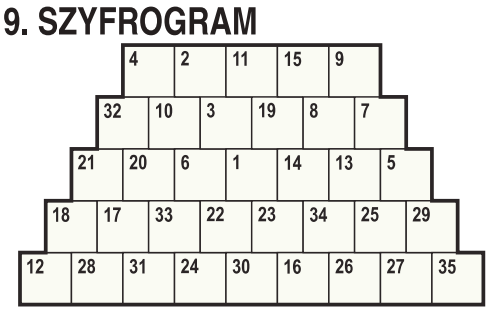
8. REBUS KOŁOWY



Początkowe litery: K. M. - M. K.

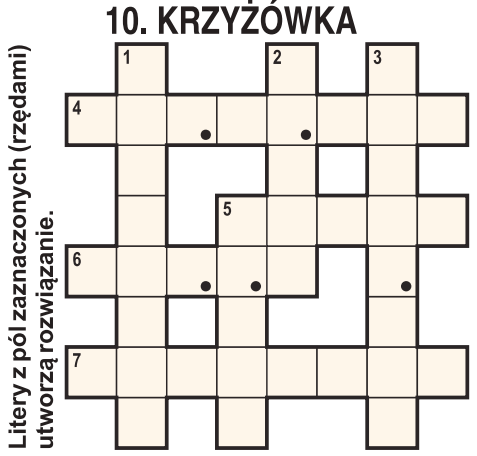
9. SZYFROGRAM

4) budka z gazetami, **32)** związek organiczny czynny biologicznie, np. cholesterol, witamina D, **21)** synagoga, **18)** władca, król, monarcha, **12)** laickość, brak związku z religią.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	

10. KRZYŻÓWKA



Litery z pól zaznaczonych (rzędami) utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 4) koszulka oseska, **5)** długodzioby ptak, **6)** pięść, **7)** dzieli się na trzeciorzęd i czwartorzęd.

PIONOWO: 1) Wincenty, średniowieczny kronikarz, **2)** czart, **3)** motyl o wąskich żółtawych lub brunatnych skrzydłach, **5)** przydaje się rozbitkowi z tonącego okrętu.

11. KWADRAT MAGICZNY

1) przedstawiciel władzy chana, **2)** miasto z bizantyjską cytadelą Kale, stolica Turcji, **3)** amerykański kuzyn łasicy, w obronie wydziela przykry zapach, **4)** prawy dopływ Missouri, **5)** łuk architektoniczny na dwóch podporach, **6)** ma źródła w Angoli.

1	2	3	4	5	6
2					
3					
4					
5					
6					

12. KALAMBUR

Płaska łódź rzeczna greckiej litery, smaczne są takie drżące desery.

eprasa.pl 6e59675297

Puma może grasować w lasach powiatu pułtuskiego!



Służby apelują o ostrożność

Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego w Gzach wydał pilne ostrzeżenie dla mieszkańców. Na terenie gminy oraz sąsiedniego Gołymina - Ośrodka mogła pojawić się puma. Wprowadzono bezwzględny zakaz wstępu do lasów.

Do niepokojącego odkrycia doszło w poniedziałek, 10 sierpnia. Leśnicy patrolujący miejscowe kompleksy leśne natknęli się na potężny ślad łapy. Charakterystyka wgniecenia w podłożu sugeruje, że może ono należeć do dużego drapieżnika z rodziny kotowatych – najprawdopodobniej pumy.

Służby ratunkowe i porządkowe natychmiast podjęły działania. W zagrożonym rejonie montowane są fotopułapki, które mają pomóc w ustaleniu, czy zwierzę nadal przebywa w okolicy, czy był to jedynie czasowy tracker.

Służby apelują: Zostańcie w domach

W związku z realnym zagrożeniem zdrowia i życia, urzędnicy wprowadzili nadzwyczajne środki ostrożności i apelują do mieszkańców o maksymalną czujność:

Zakaz wstępu do lasu: Obowiązuje całkowity zakaz wchodzenia do lasów, zagajników oraz na tereny gęsto zadrzewione.

Pilnowanie dzieci: Dzieci nie powinny pozostawać bez opieki dorosłych nawet na prywatnych posesjach w pobliżu ścian lasu.

Zakaz zbliżania się: W przypadku dostrzeżenia drapieżnika należy zachować spokój, nie wykonywać gwałtownych ruchów i pod żadnym pozorem nie podchodzić do zwierzęcia.

Wszelkie przypadki zauważenia pumy lub innych nietypowych śladów należy natychmiast zgłaszać pod ogólnodostępny numer alarmowy **112**.

red.

90 lat pani Leokadii

Przeżycie dziewięćdziesięciu lat to piękny i godny najwyższego szacunku wiek. Chcąc osobiście uhonorować ten wspaniały jubileusz, wójt gminy Obryte Sebastian Mroczkowski odwiedził panią Leokadię Mariannę Świderską



Podczas spotkania wójt przekazał Jubilatce gratulacje, wręczając bukiet kwiatów oraz okolicznościowy upominek. Obok życzeń niesłabnącego zdrowia, dalszej sprawności i dobrego humoru, popłynęły słowa pełne ciepła:

- Pani Leokadio, niech każda kolejna chwila upływa Pani w radości i z uśmiechem na twarzy.

źródło: **gmina Obryte**



Pułtusk i Pokrzywnica usuną azbest

4 sierpnia 2026 roku w Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Pułtusku odbyło się uroczyste podpisanie umów o dofinansowanie przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska



W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele mazowieckich samorządów, które otrzymały wsparcie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Dofinansowane projekty obejmują m.in. usuwanie i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest, tworzenie ekopracowni, wymianę oświetlenia, ochronę pomników przyrody oraz organizację konkursów ekologicznych.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele gmin: Leoncin, Szelków, Płoniawy-Bramura, Somianka, Długosiodło, Czosnów, Pokrzywnica, Zabrodzie, Gzy, Wyszków, Chorzele, Brok, Boguty-Pianki, Lelis, Baranowo, Rzekuń, Andrzejewo, Kadzidło, Łyse, Ostrów Mazowiecka oraz Świercze. Spotkaniu przewodniczył prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie Zbigniew Deptuła.

Pułtusk z dofinansowaniem na usunięcie azbestu

Podczas uroczystości Gmina Pułtusk podpisała umowę na realizację zadania „Usuwanie i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Pułtusk w 2026 r.”

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 71 399,82 zł, z czego 49 979,87 zł stanowi dofinansowanie ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

W ramach zadania planowane jest usunięcie, transport oraz przekazanie do unieszkodliwienia 104,938 Mg wyrobów zawierających azbest znajdujących się na terenie gminy.

Realizacja przedsięwzięcia ma przyczynić się do poprawy stanu środowiska naturalnego oraz zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców. Sukcesywne usuwanie materiałów zawierających azbest jest istotnym elementem działań na rzecz ograniczenia zagrożeń dla zdrowia i życia ludzi.

Również Pokrzywnica pozyskała środki

Z dofinansowania na usuwanie azbestu skorzysta również Gmina Pokrzywnica. 4 sierpnia 2026 roku podpisano umowę nr 0347/26/OZ/D z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na realizację zadania pn. „Usuwanie i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Pokrzywnica”.

Wartość zadania wynosi 71 089,92 zł, natomiast przyznana kwota dotacji z WFOŚiGW to 49 371,95 zł.

Odbiorem azbestu z terenu gminy zajmie się Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „PIOTR” Piotr Jaczyński z siedzibą w Lesznie, na podstawie umowy nr RI.272.2.17.2026 zawartej 27 lipca 2026 roku.

Usuwanie wyrobów zawierających azbest to nie tylko kwestia estetyki i porządkowania przestrzeni, ale przede wszystkim działanie na rzecz zdrowia mieszkańców i bezpieczeństwa środowiskowego. Dzięki wsparciu WFOŚiGW samorządy mogą skuteczniej realizować zadania związane z eliminowaniem szkodliwych materiałów.

Pozyskane środki są przykładem współpracy samorządów z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców oraz ochrony środowiska. **red.**



GMINA WINNICA

Nowa droga w Golądkowie



Firma DROG-BUD EWA NOWAKOWSKA zakończyła przebudowę drogi gminnej w miejscowości Golądkowo. Powstała nowa droga dojazdowa do Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o długości 342 m. Zakres prac obejmował poszerzenie drogi z 4 do 5 m, wykonanie dwóch warstw asfaltu (wyrównującej 5 cm oraz ścieralnej 4 cm), odwodnienie, wykonanie zjazdów z kostki brukowej, wykonanie poboczy z kruszywa łamanego oraz oznakowanie drogi. Zadanie finansowane ze środków własnych w kwocie 367 290,60 zł.

źródło: **gmina Winnica**



eprasa.pl 6e59675297

TELEFON INTERWENCYJNY: 512 405 978, redakcja@pultuszczak.pl





PIELĘGNUJE PAMIĘĆ O SWOIM PRADZIADKU

4 sierpnia w MCKiS miało miejsce ciekawe spotkanie z Michałem Foggiem, prawnukiem Mieczysława Fogga, artysty, który swoją karierę śpiewaczą rozpoczął w okresie międzywojnia i był na scenie jeszcze przez kilka dziesięcioleci po II wojnie światowej

Michał Fogg - dziennikarz muzyczny, animator kultury, prezes Fundacji Retro im. Mieczysława Fogga, dyrektor Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Retro to spirytus movens inicjatyw związanych z trwającym ROKIEM MIECZYSŁAWA FOGGA, ustanowionym przez Sejm RP w związku ze 125. rocznicą urodzin artysty.

Spotkanie, na które przybyli liczni miłośnicy piosenek Fogga, rozpoczęła dyrektor Centrum Ewelina Wielechowska:

- Pan Michał Fogg od wielu lat pielęgnuje pamięć o swoim słynnym pradziadku, dba o zachowanie i popularyzację dorobku artystycznego artysty, dzieląc się wspomnieniami rodzinnymi o swoim pradziadku, historiami, zdjęciami, które nie są szerzej znane. Tak więc dzisiejszy wieczór będzie okazją do tego, żeby poznać słynnego artystę, nie tylko od strony wielkiej gwiazdy estrady, ale również jako członka rodziny, zobaczyć go oczami swoich najbliższych.

Zajmującym opowieściom prelegenta towarzyszyły niezwykłe slajdy, na których uwieczniony został M. Fogg i jego zespół; wszystkie z dalekiej przeszłości – z artystycznych tournee po kraju i świecie. Fogg był zjawiskiem, był gwiazdą, towarem eksportowym powojennej Polski i „już jako sześcio - siedmiolatek oznajmił swoim rodzicom, że on będzie śpiewakiem, że on chce śpiewać".

I śpiewał całe swoje życie.- „Pytany wielokrotnie, jak długo będzie jeszcze śpiewał, zawsze powtarzał, że tak długo, jak państwo będą chcieli mnie słuchać". Więc można powiedzieć, że śpiewa do dziś – powiedział M. Fogg.

Co ciekawe, jedną z uczestniczek spotkania z prawnukiem pieśniarza była Elżbieta Iwanowska, właścicielka zbioru płyt Mieczysława Fogga. – Dostałam je w spadku, to wiele płyt, przeróżnych, z różnych czasów, niektóre bardzo stare. Mam tu perełki, jeśli chodzi o Fogga, bo to krążki tłoczone w jego wytwórni. Płyty znajdują się w estetycznych obwolutach – wytwórnie o nie bardzo dbały, a najpiękniejsze są te PRL-owskie. Jedna z nich szczególnie zainteresowała pana Michała, to płyta z piosenkami jego pradziadka, jakiej prawnuk nie ma w swojej kolekcji.

Dodajmy, że w sobotę, 8 sierpnia, Pułtuszczanie mieli okazję uczestniczyć w koncercie Justyny Jary i Aleganckiej Kapeli - Piosenki Pana Fogga i Miejskie Szlagiery.

Tak Pułtusk świętował ROK MIECZYSŁAWA FOGGA.

Grażyna M. Dzierżanowska











eprasa.pl 6e59675297







Gajda-Med razem

Spotkanie integracyjne pracowników, samorządowców i przyjaciół Grupy Gajda med

Spotkania integracyjne to coś więcej niż chwila wytchnienia od codziennych obowiązków. To przede wszystkim okazja, by w swobodnej, przyjaznej atmosferze spotkać się poza miejscem pracy, porozmawiać, podziękować za wspólny wysiłek i budować relacje, które później przekładają się na codzienną współpracę. Takie właśnie spotkanie pracowników, przyjaciół i sympatyków Grupy Gajda-Med odbyło się w miniony piątek, w tawernie Domu Polonii w Pułtusku.

W wydarzeniu uczestniczyli pracownicy Grupy Gajda-Med oraz liczne grono zaproszonych gości – przedstawicieli biznesu, lokalnego samorządu, polityki oraz osoby od lat związane z firmą i życzliwe jej działalności. Wśród gości znaleźli się m.in. Andrzej Grabowski i Adam Makowski. Nie zabrakło również przedstawicieli władz samorządowych Pułtuska i powiatu pułtuskiego. W spotkaniu uczestniczyli: Emilia Gąsecka – wicestarosta pułtuski, Beata Jóźwiak – burmistrz miasta Pułtusk, Łukasz Skarżyński – przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku, Mateusz Miłoszewski – zastępca burmistrza Miasta Pułtusk, a także Jan Zalewski – były wieloletni starosta pułtuski i szef powiatowych struktur PSL.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się również radni: Przemysław Leleń – radny Rady Powiatu w Pułtusku, Małgorzata Dąbrowska, Robert Cienkowski, Maciej Kudrel, Jakub Tomaszewski oraz Adam Prewęcki – radni Rady Miejskiej w Pułtusku.

Spotkanie było przede wszystkim okazją do rozmów w mniej formalnej atmosferze, wymiany doświadczeń i podziękowania wszystkim osobom, które na co dzień współtworzą działalność Grupy Gajda-Med lub wspierają ją swoją życzliwością. To właśnie takie momenty pozwalają na chwilę oderwać się od codziennego tempa pracy i spojrzeć na wspólne działania z szerszej perspektywy.

Sukces Szpitala Powiatowego Gajda-Med

Jednym z najważniejszych momentów wieczoru było wystąpienie prof. Roberta Gajdy, który poinformował o bardzo dobrych wynikach Szpitala Powiatowego Gajda-Med w Pułtusku.Jak przekazał prof. Gajda, na 6 sierpnia w pułtuskim szpitalu odnotowano już 340 porodów. Jeżeli obecna tendencja się utrzyma, w całym 2026 roku liczba ta może sięgnąć nawet 570 porodów. Dla porównania, w całym 2025 roku w szpitalu odbyło się 409 porodów.

– To jest naprawdę CUD – powiedział prof. Robert Gajda, komentując tegoroczny wynik.

Tak dynamiczny wzrost liczby porodów jest szczególnie ważnym wydarzeniem dla szpitala i całego powiatu pułtuskiego. To także efekt pracy wielu osób – lekarzy, położnych, pielęgniarek, personelu medycznego i administracyjnego – którzy każdego dnia dbają o bezpieczeństwo pacjentów i jakość świadczonej opieki.

Razem łatwiej budować przyszłość

Spotkanie Grupy Gajda-Med pokazało, że sukces organizacji nie jest wyłącznie efektem pracy pojedynczych osób. Tworzą go ludzie – pracownicy, współpracownicy, partnerzy, samorządowcy i wszyscy przyjaciele, którzy przez lata wspierają rozwój firmy i jej działalność na rzecz mieszkańców.

Dlatego spotkania w luźnej, nieformalnej atmosferze mają tak duże znaczenie. Pozwalają nie tylko integrować zespół, ale także wyrazić wdzięczność tym, z którymi na co dzień wspólnie realizuje się ważne przedsięwzięcia. Są momentem, w którym można powiedzieć zwyczajne, ale niezwykle ważne: dziękujemy, że jesteście z nami.

Dla Grupy Gajda-Med było to więc nie tylko spotkanie integracyjne, ale również wieczór podziękowań – dla pracowników za ich codzienną pracę i zaangażowanie, dla władz samorządowych za współpracę oraz dla wszystkich przyjaciół firmy za życzliwość i wsparcie. Wspólne chwile poza codziennymi obowiązkami budują zaufanie, wzmacniają relacje i przypominają, że za każdym sukcesem stoją przede wszystkim ludzie.

red.











eprasa.pl 6e59675297